

Sygn. akt II Ca 880/22

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 grudnia 2022 roku

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Tryb. Wydział II Cywilny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący:	Sędzia Dariusz Mizera
-----------------	-----------------------

po rozpoznaniu w dniu 28 grudnia 2022 roku w Piotrkowie Trybunalskim

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa B. M. i Z. M.

przeciwko A. I.

o zapłatę

na skutek apelacji powodów

od wyroku Sądu Rejonowego w Bełchatowie z dnia 24 marca 2022 roku, sygn. akt I C 80/19

**oddala apelację.**

Dariusz Mizera

Sygn. akt II Ca 880/22

## UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 7 lutego 2019 roku B. M. i Z. M. wnieśli o zasądzenie od pozwanej A. I. kwoty 26.738,17 zł, wraz z należnym odsetkami liczonymi od dnia 21 lipca 2018 roku liczonymi od kwoty 11.738,17 zł oraz odszkodowania z tytułu uszkodzenia motocykla i odzieży będących własnością powodów oraz kwoty 15.000,- zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Nadto o zasądzenie od pozwanej zwrotu kosztów procesu. W uzasadnieniu swojego stanowiska podnieśli, iż w dniu (...) roku doszło do zdarzenia drogowego powstałego na skutek wybiegnięcia przez psa, którym pozwana opiekowała się. W wyniku zdarzenia powodowie doznali otarć naskórka i stłuczeń. Motocykl został uszkodzony w wielu miejscach tj, szyba, hamulec ręczny i nożny, lusterko, manetka gazu, tłumik, pokrywa filtra powietrza, koło, błotnik, rura kierownicy i ciężarek, reflektor, orurowanie, gmoł i kufer(sakwa). Zniszczeniu uległa odzież specjalistyczna.

Pozwana nie uznała żądania pozwu. Wniosła o jego oddalenie. W uzasadnieniu odpowiedzi na pozew podniosła, iż brak jest podstawy prawnej w zakresie jej odpowiedzialności bowiem nie zajmowała się psem który oswobodził się z uprząży i uciekł. Nie jest właścicielem ani nie jest opiekunem stale chowającym zwierzę.

Wyrokiem z dnia 24 marca 2022 roku Sąd Rejonowy w Bełchatowie po rozpoznaniu sprawy z powództwa B. M. i Z. M. przeciwko A. I.

o zapłatę

1. oddalił powództwo;

2. nakazał pobrać od powodów B. M. i Z. M. na rzecz Skarbu Państwa (Kasa Sądu Rejonowego w Bełchatowie) kwotę 687,33 zł (sześćset osiemdziesiąt siedem złotych trzydzieści trzy grosze) tytułem brakującej zaliczki na koszt opinii biegłego.

Podstawą rozstrzygnięcia były przytoczone poniżej ustalenia i rozważania Sądu Rejonowego.

W dniu (...) roku wracając z rozpoczęcia sezonu motocyklowego na odległości 100 m od garażu wyskoczył piesek. Powód zahamował i zaliczył upadek. Pieskowi nic się nie stało pobiegł dalej. Uszkodzeniu uległ motocykl marki S.. Na skutek upadku uległ uszkodzeniu tj. rura wydechowa, została porysowana, urwane zostało lusterko, zakrzywiona została manetka, szyba z prawej strony gmoł został porysowany, sakwa z prawej strony została zdarta, kask, rękawiczki, prawe buty zostały uszkodzone, Motocykl miał badania techniczne.

A. I. nie jest właścicielem ani je jest stałym opiekunem psa. Opiekunem który na stałe się zajmuje jest jej sąsiadka, która poprosiła o zajęcie się pieskiem na kilka dni.

W związku ze zdarzeniem została ukarana mandatem karnym za niewłaściwie sprawowaną opieki nad psem.

Zdarzenia przewrócenia się małżonków M. Z. S. nie widział. Po zdarzeniu Z. M. był przybity i rozmawiał wyłącznie o zdarzeniu. Z. M. przeżywał przedmiotowe zdarzenia ponieważ sam ma 2 psy. Korzystanie z tego motocykla było pasją powoda. To na jego zawiadomienie została wezwana policja. Może koło garażu M. puszczały swoje psy bez smyczy. Mają psy marki Y..

Również T. W., K. C., M. L., J. Z. nie był świadkami zdarzenia. Świadkowie ci widzieli sporny motocykl po zdarzeniu.

W związku ze zdarzeniem A. I. została ukarana mandatem karnym za niewłaściwie sprawowaną opiekę nad psem.

Koszt naprawy pokolizyjnej motocykla S. wyniósł 8.325,44 według nowych części

Mając takie ustalenia Sąd zważył, iż powództwo w ocenie sądu nie zasługuje na uwzględnienie i podlega oddaleniu..

Okoliczności mające znaczenie dla rozstrzygnięcia Sąd ustalił na podstawie zeznań powodów, świadków oraz opinii biegłych, przy czym fakt samego zdarzenia nie był kwestionowany przez strony. Jego świadkami były jedynie strony. Zgłoszeni w sprawie świadkowie nie widzieli samego zdarzenia a jedynie potwierdzili fakt uszkodzenia pojazdu powodów do upadku, nie odnoszą więc skutku dla oceny przedmiotowego zdarzenia. Jedyną wartością dowodową mają ich zeznania w zakresie uszkodzeń w pojeździe powodów oraz ich rzeczach osobistych.

Powodowie poszukują odpowiedzialności pozwanej w art. 431 §1 kc.

Zgodnie z tym przepisem za szkodę wyrządzoną przez zwierzę odpowiada ten kto zwierzę chowa albo się nim posługuje. W wypadku sporu w tym zakresie, ciężar dowodu spoczywa na tym kto twierdzi, iż osobą, która zwierzę chowała lub się nim posługiwała był pierwotny pozwany. W ocenie Sądu samo wymierzenie mandatu karnego nie stanowi podstawy prawnej do uznania winnej zaistniałego zdarzenia, bowiem mandat karny nie ma mocy wiążącej w myśl art. 11 kpc. Odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez zwierzę ponosi osoba, która:

a. zwierzę chowa lub się nim posługuje oraz

b. ponosi winę w nadzorze (nie dopilnowała zwierzęcia).

Z powyższego wynika, że osobą na której spoczywa odpowiedzialność za szkodę nie jest wyłącznie właściciel zwierzęcia. Przez chowanie zwierzęcia należy rozumieć **długotrwale, stałe** zajmowanie się zwierzęciem, sprawowanie nad nim

opieki (karmienie go, dawanie mu schronienia) itd. O chowaniu zwierzęcia nie możemy mówić natomiast w przypadku gdy sprawowanie opieki nad zwierzęciem ma charakter przejściowy czy też grzecznościowy.

Pozwana w przedmiotowej sprawie zajmowała się psem, który wybiegł na drogę jeden dzień podczas wyjazdu właściciela. Sama nie zajmuje się żadnym zwierzęciem. Nie można więc przypisać odpowiedzialności z tytułu chowu psa sąsiadki. Nie została pouczona

o umiejętnościach pieska, który oswobodził się z uwięzi. Działania pozwanej należy w ocenie sądu traktować w kategorii grzecznościowej przysługi i miała charakter przejściowy jednodniowy.

Kolejną przesłanką konieczną do zaistnienia odpowiedzialności jest wystąpienie winy w nadzorze, a więc niedopilnowanie zwierzęcia. W przypadku art. 431 kc mamy do czynienia z domniemaniem istnienia winy w nadzorze. Aby uniknąć odpowiedzialności należy obalić to domniemanie.

Obalenie domniemania jest możliwe gdy chowający zwierzę lub się nim posługujący wykaże brak własnej winy i innych osób, za które ponosi odpowiedzialność. Powiedzenie, że zwierzę uciekło lub nie znajdowało się pod nadzorem nie wystarcza - należy wykazać, że zwierzę zostało np. nam skradzione lub ktoś je wypuścił, co nie jest naszą winą i nie wynika z brak staranności w nadzorze. Jednakże wobec nie spełnienia waloru chowu zwierzęcia odpowiedzialność pozwanej w tym zakresie odpada. Zgodnie ze stanowiskiem Sądu Apelacyjnego w Krakowie zawarte w wyroku z dnia 8 lipca 2015 r. sygn. akt I ACa 542/15). regulacja art. 431 § 1 k.c. ma charakter szczególny wobec ogólnej podstawy odpowiedzialności za czyn własny i wyłącza zastosowanie art. 415 k.c., jeżeli szkoda została wyrządzona przez zwierzę. Dotyczy to wyłącznie przypadków, gdy zwierzę spowodowało szkodę "własnym popędem", a więc spontanicznie, niezależnie od dyspozycji wydawanych mu przez człowieka. Podmiotem odpowiedzialnym za szkodę jest każdy, kto zwierzę **chowa albo się nim posługuje**. Chodzi więc o osobę, która sprawuje władztwo nad zwierzęciem. Odpowiada ona także za osoby, którym powierzyła pieczę nad zwierzęciem (np. podwładnego, domownika). Władztwo nad zwierzęciem nie musi mieć tytułu prawnego ani być związane

z interesem ekonomicznym. Jednak o "chowaniu" można mówić dopiero wówczas, gdy piecza wykonywana jest w sposób trwały (nie doraźnie, okazjonalnie), polega na nadzorze, zapewnieniu utrzymania i ochrony oraz ma na celu dowolną korzyść chowającego, chociażby satysfakcję z pieczy. W rozumieniu art. 431 § 1 k.c. do osób posługujących się zwierzęciem należy zaliczyć również pracodawcę, zatrudniającego pracownika, który w ramach pełnionych przez niego funkcji, działając w interesie zakładu, zwierzęciem bezpośrednio się posługuje. Na poszkodowanym więc ciąży obowiązek wykazania, że poniósł szkodę wyrządzoną przez zwierzę, które podmiot, jakiemu przypisuje odpowiedzialność, chowa lub posługuje się nim.

Wprawdzie przepis art. 431 § 1 k.c. nie zawiera postanowień co do związku przyczynowego między czynem chowającego lub posługującego się zwierzęciem a szkodą, jednakże nie ulega wątpliwości, że na poszkodowanym ciąży także obowiązek wykazania, że to niedopełnienie obowiązków w nadzorze nad zwierzęciem było przyczyną poniesionych przez niego uszczerbków. Z kolei dowód braku winy dla wzruszenia domniemania z art. 431 § 1 k.c. wymaga wykazania dochowania należytej staranności w nadzorze nad zwierzęciem, a więc dopełnienia obowiązków, jakie zależnie od konkretnej sytuacji spoczywały na chowającym lub posługującym się zwierzęciem. Pies którym opiekowała się pozwana był zabezpieczony smyczą a wobec braku znajomości jego postępowania nie można jej przypisać winy w nadzorze. W tym miejscu należy w szczególności uwzględnić okoliczności związane

z samym zwierzęciem, miejscem zdarzeń, podmiotami sprawującymi nadzór. Te okoliczności w ocenie sądu przesądziły o braku jakiejkolwiek odpowiedzialności pozwanej za powstałe zdarzenie. Przyczynienie mogłoby mieć charakter obiektywny, odnoszący się do czysto kauzalnych powiązań pomiędzy zachowaniem poszkodowanych a szkodą. Jeżeli wymagają tego zasady współżycia społecznego odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez zwierzę może ponosić chowający zwierzę lub się nim posługujący, który nie był odpowiedzialny za szkodę na zasadach wyżej opisanych - art. 431 § 1 kc. Jednakże wobec faktu, iż pozwana jest osoba bezrobotną i nie uzyskuje dochodów sąd nie znalazł podstaw do zastosowania art. 431§ 3 kpc.

O kosztach procesu w pkt 2 wyroku orzeczono w oparciu o art. 98 kpc, powodowi przegrał proces dlatego o brakujących zaliczkach na koszt opinii biegłych orzeczono w oparciu o zasadę odpowiedzialności za wynik procesu.

Apelację od powyższego orzeczenia w imieniu powodów wywiodła ich pełnomocnik zaskarżając wyrok w całości.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła naruszenie prawa materialnego tj. art. 431 § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i oddalenie powództwa w całości, w sytuacji, kiedy pozwana ponosi odpowiedzialność za szkodę powodów, gdyż w czasie przedmiotowego zdarzenia sprawowała opiekę nad psem, który wybiegł na jezdnię doprowadzając do upadku motocykla, jakim poruszali się powodowie, gdyż co najmniej nie dołożyła należytej staranności

przy właściwym zabezpieczeniu zwierzęcia, które dobrowolnie zgodziła się opiekować, a swoją odpowiedzialność za zaistniałe zdarzenie uznała w momencie przyjęcia mandatu karnego które to naruszenie miało bezpośredni wpływ na treść wydanego rozstrzygnięcia.

Powołując się na powyższy zarzut skarżąca wnosila o

1. zmianę wyroku poprzez uwzględnienie powództwa i zasądzenie na rzecz powodów kwoty 11 455,34 zł z tytułu odszkodowania (8 325,44 zł koszty naprawy wg opinii biegłego + 984 zł kosztorys wykonany przed wdaniem się w spór + 2 145,90 zł koszt zniszczonej odzieży) oraz kwoty 5 000 zł z tytułu zadośćuczynienia tj. łącznie kwoty 16 455,34 zł wraz z ustawowymi odsetkami w przypadku uchybienia terminu płatności liczonymi od dnia 21 lipca 2018 r. względnie w takiej wysokości, w której Sąd odwoławczy uzna za właściwą; ewentualnie
2. uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania;
3. stosowne rozstrzygnięcie o kosztach postępowania II instancyjnego od pozwanej na rzecz powodów z uwzględnieniem kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych;
4. nieobciążanie powodów kosztami w przypadku oddalenia apelacji;

W odpowiedzi na apelację pełnomocnik pozwanej wniósł o jej oddalenie i zasądzenie kosztów.

### **Sąd Okręgowy zważył co następuje:**

Apelacja powodów jest bezzasadna.

Sąd Okręgowy podziela ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego i przyjmuje je za własne czyniąc je podstawą swojego rozstrzygnięcia. W pierwszej kolejności godzi się zauważyć, iż powodowie już pozwie wskazali jako podstawę swojego roszczenia art. 431 §1 kc to w istocie determinowało sąd aby prowadzić postępowanie w kierunku przesłanek określonych w tym przepisie.

Zgodnie jednak z jego treścią kto zwierzę chowa albo się nim posługuje, obowiązany jest do naprawienia wyrządzonej przez nie szkody niezależnie od tego, czy było pod jego nadzorem, czy też zabłąkało się lub uciekło, chyba że ani on, ani osoba, za którą ponosi odpowiedzialność, nie ponoszą winy.

Przy czym w orzecznictwie i literaturze przyjmuje się, że przepis art. 431 k.c. ma charakter szczególny wobec ogólnej podstawy odpowiedzialności za czyn własny i tym samym wyłącza zastosowanie art. 415 k.c., o ile szkoda została wyrządzona przez zwierzę.

Aby zatem przypisać odpowiedzialność odszkodowawczą za szkodę wyrządzoną przez zwierzę na podstawie art. 431§ 1 k.c. należy zatem wykazać łączne istnienie następujących przesłanek:

1. chowanie zwierzęcia lub posługiwanie się nim przez podmiot któremu powód przypisuje odpowiedzialność za szkodę;
2. wyrządzenie szkody przez zdarzenie związane z zachowaniem się zwierzęcia;

### 3. adekwatny związek przyczynowy pomiędzy szkodą a zdarzeniem wyrządzającym szkodę.

W ocenie Sądu Rejonowego nie zostały spełnione przesłanki tego przepisu, a ściślej rzecz biorąc nie została spełniona przesłanka pierwsza.. Należy w pełni podzielić to stanowisko.

W tym miejscu należy przypomnieć, iż pozwana zobowiązała się okazjonalnie i grzecznościowo by wyprowadzić psa swojej koleżanki na spacer. Została przez właścicielkę psa wyposażona w niezbędne akcesoria pozwalające niejako na kontrolę nad psem. W tej sytuacji powstaje zatem pytanie czy wyprowadzając psa w takich okolicznościach jednorazowo i okazjonalnie można traktować pozwaną jako osobę która psa chowa lub się nim posługuje?. Wykładnia tego przepisu zaprezentowana przez Sąd Rejonowy jest poprawna. Nie można bowiem osoby która okazjonalnie wyprowadza psa traktować jako osobę która psa chowie. Chowającą zwierzę jest bowiem ta osoba która co do zasady na co dzień pełni nad nim pieczę, dostarcza mu środków utrzymania, zapewnia opiekę weterynaryjną itp. Najczęściej chowającym będzie właściciel może nim być także posiadacz samoistny. Nie sposób jako chowającego zwierzę potraktować osobę która jedynie grzecznościowo, na zasadzie nieodpłatnej przysługi wyprowadziła jednorazowo psa na spacer.

Podobnie jeśli chodzi o pojęcie „posługiwania się zwierzęciem”. Posługuje się zwierzęciem na ogół ten kto korzysta ze zwierzęcia np. w związku z prowadzoną działalnością gospodarczą, zawodową czy też rolniczą. Posługuje się zwierzęciem jedynie osoba która wykorzystuje zwierzę dla ściśle określonych celów gospodarczych. Nie można traktować jako osoby posługującej się zwierzęciem osoby która grzecznościowo wyprowadza psa na spacer.

Przyjmuje się ponadto, że osoba chowająca zwierzę odpowiada także za osobę której przemijająco, okazjonalnie powierza pieczę nad zwierzęciem. W realiach niniejszej sprawy to właścicielka psa odpowiada za pozwaną która w niniejszym postępowaniu nie ma legitymacji bierniej.

Skarżący w apelacji przedstawiają swoją, wykładnię przepisu art. 431§ 1 k.c. której jednak Sąd Okręgowy nie podziela. Mają rację skarżący, iż dowód braku winy dla uznania roszczenia z art. 431§ 1 k.c. wymaga wykazania należytej staranności w nadzorze nad zwierzęciem . Niemniej jednak przesłanka ta wchodziłaby w grę dopiero gdyby ustalono że pozwana była osobą która zwierzę chowa lub się nim posługuje. Wyjście z psem na spacer – co już wyżej podkreślono - nie wchodzi w zakres tego pojęcia a skoro tak to dalsze badanie przesłanek jest zbędne. Nie wchodzi zatem w grę domniemanie winy w nadzorze skoro pozwaną nie jest osoba legitymowana biernie.

Argument skarżących jakoby pozwana została ukazana mandatem karnym także nie może odnieść zamierzonego skutku gdyż odpowiedzialność za wykroczenie nie jest równoznaczna ze skazaniem prawomocnym wyrokiem karnym za popełnienie przestępstwa czym sąd cywilny byłby związany stosownie do art. 11 k.p.c. Inne są bowiem zasady prawa wykroczeń, a inaczej wygląda odpowiedzialność odszkodowawcza określona w przepisach prawa cywilnego.

Reasumując apelacja pozwanych podlega oddaleniu jako bezzasadna, a to na podstawie art. 385 k.p.c.

Dariusz Mizera